



Lewiatan, smok

Zastraszenie, nadużycie władzy

W owym dniu ukarze Pan swoim twardym, wielkim i mocnym mieczem Lewiatana, zwinnego węża Lewiatana, węża skręconego, i zabije smoka morskiego – Izaj. 27:1.

Czy widzieliście kiedykolwiek smoka? Czy rozpoznalibyście któregośkolwiek z nich, gdybyście go zobaczyli? Smoki są wspomniane ponad trzydzieści razy w Biblii w dziesięciu różnych księgach. Nie ma stworzenia, które by w pełni odpowiadało opisowi smoka.

Niektórzy identyfikują smoki z opisami prehistorycznych dinozaurów. Inni uważają, że chodzi tu o gigantyczną jaszczurkę, a jeszcze inni mówią o wielorybie. Niektóre poglądy wspominają o szakalu, hienie oraz krokodylu. Zarówno grecki historyk Herodot jak i żydowski historyk Józefus wspominają o latających gadach w starożytnym Egipcie oraz Arabii.

W naturze znajduje się jednak jeszcze jedno miejsce, gdzie można spotkać smoka. Gwiazdozbiór Smoka znajduje się w północnej części nieba, zaś w starożytności dominowała w nim czerwona gwiazda Thuban. Niebieski biegun północny znajdował się w gwiazdozbiorze Smoka w czasach istnienia ogrodu Eden, a następnie, w czasie Wieku Ewangelii, przesunął się do gwiazdozbioru dawniej zwanego Małą Zagrodą dla Owiec (ang. Lesser Sheepfold), obecnie zwanego Małą Niedźwiedzicą. Za kilkaset lat znajdzie się on w gwiazdozbiorze króla Cefeusza. Symbolika tych faktów jest oczywista.

Jedyny szczegółowy opis smoka jaki znajdujemy w Piśmie Świętym, zlokalizowany jest w Objawieniu św. Jana. Tak jak i pozostałe opisy w tej księdze, jest to zapis symboliczny i nie może być rozumiany dosłownie: „I ukazał się drugi znak na niebie: Oto ogromny rudy smok, mający siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów” (Obj. 12:3).

Bez względu na to, jakie zwierzę, mityczne lub rzeczywiste, zostało opisane pod znakiem smoka, to wszystkie te opisy mają jedną cechę wspólną: budzą lęk, opisują ogromne i przerażające bestie.

Prorok Izajasz identyfikuje smoka z Lewiatanem. Graficzny opis Lewiatana znajduje się w 41 rozdziale księgi Joba. Oto kilka zdań z tego opisu: „Nie ma takiego śmiałka, który by go drażnił, a który by chciał stanąć przed jego obliczem. Kto wystąpi przeciwko niemu, a wyjdzie cało? Pod całym niebem nie ma takiego” (Job. 41: 2-3), „Któż zdoła otworzyć wrota jego pyska?

Od jego zębów wionie strach” (Job. 41:6), „Jego dech rozpala węgle, a z jego paszczy bije płomień” (Job. 41:13), „Żelazo ma za słomę, a miedź za drzewo zbutwiałe” (Job. 41:19), „Na ziemi nie ma mu równego; jest to stworzenie nieustraszone” (Job. 41:25). Job zamyka swój opis następującym stwierdzeniem: „Nawet na to, co wzniosłe, spogląda z góry; on, król wszystkich dumnych zwierząt” (Job. 41:26).

Smok jest jednym z czterech imion szatana: „I pochwycił smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat” (Obj. 20:2). Każde z tych czterech imion opisuje inną cechę przeciwnika. Jako smok zastrasza on ludzi, jako wąż jest zwodzicielem, jako diabeł jest oszczercą a jako szatan jest śmiertelnym wrogiem.

Zastraszenie

Gdziekolwiek na kartach Pisma Świętego spotkamy się z postacią szatana możemy zauważyć, że posługuje się on taktyką siania strachu w celu osiągnięcia swych celów. Zastraszenie jest tożsame z nadużyciem władzy. Zwróćmy za to uwagę na ducha, jakim kieruje się Wszechmocny: „Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest „Święty”: Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych” (Izaj. 57:15). Prawdziwa moc nie ma potrzeby wynosić się nad innymi, ale raczej stara się być im pomocna.

Ten, który zastrasza, potrzebuje poczucia władzy. Jako że nie jest w stanie zdobyć kontroli poprzez zaskarbiecie sobie szacunku innych, stara się forsować swoje pomysły i wymuszać określone sposoby działania. Tym samym, zastraszanie może być postrzegane jako wyraz frustracji z powodu niemożności zdobycia dominującej pozycji za pomocą innych metod.

Widoczna jest tutaj różnica w postawie Lucyfera, smoka, oraz Jezusa, Logosa. Jezus mówi: „Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mat. 11:29). Chociaż w czasie swego drugiego przyjścia Jezus może być postrzegany jako generał Jehowy, to jednak wykonywanie przez niego władzy nie ma na celu zastraszenie kogokolwiek, lecz przygotowanie drogi dla błogosławieństwa. Moc jaką dysponuje Jezus jako Boży przedstawiciel ma na celu zastąpienie obecnych instytucji za pomocą lepszego porządku rzeczy. Prorok Izajasz tak wypowiada się na temat tego



działa: „A gdy Pan będzie smagał Egipt, smagał i leczył, wtedy nawrócą się do Pana, a On da im się ubłagać i uleczy ich” (Izaj. 19:22). Logos zawsze był zadowolony ze swej służebnej roli względem Boga, natomiast Lucyfer był innego zdania: „Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym” (Izaj. 14:14).

W żadnym innym przypadku taktyka zastraszenia stosowana przez szatana nie jest bardziej widoczna niż w przypadku bluźnierczej nauki o ogniu piekielnym, która była tak niezwykle skuteczna dla utrzymywania ludzi pod kontrolą kościoła. Diodor, historyk grecki piszący w pierwszym stuleciu przed Chrystusem, tak mówi o religii greckiej: „nawet całkowicie błędna doktryna o piekle przyniosła ze sobą wiele dobrego dla utrzymania ludzi w ryzach”. Nauka ta jest wykorzystywana jak kij, którym utrzymuje się ludzi w poddaństwie. Tymczasem Pan używa swego „cichego i łagodnego głosu” zachęcając ludzi aby prowadzili bardziej prawe życie, pełne pokoju. Jezus jest nie tylko walecznym lwem z pokolenia Judy, ale również barankiem zabitym już od założenia świata, który przyprowadza ludzkość na powrót do Boga.

Strach

„W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości” (1 Jan. 4:18). Miłość jest lekarstwem na strach. W miłości nie ma miejsca na przerażenie, nie boimy się tych, których kochamy. Miłość pociąga, strach odpycha. Zamiast zachęcać do miłości Boga, strach, podtrzymywany przez powszechny pogląd o istnieniu piekła, czyni z Boga potwora którego należy się panicznie bać.

Prawdą jest, że Bóg jest wymagający: „Bo kogo Pan miłuje, tego karze. I chłostuje każdego syna, którego przyjmuje. Jeśli znosicie karanie, to Bóg obchodzi się z wami jak z synami; bo gdzie jest syn, którego by ojciec nie karał? A jeśli jesteście bez karania, które jest udziałem wszystkich, tedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami” (Hebr. 12:6-8).

W kolejnych wersetach św. Paweł porównuje to karanie z dyscyplinującymi działaniami ziemskich ojców wobec ich dzieci. Choć karanie powinno wywoływać również szacunek dla rodziców, zdarza się niestety, że karanie to jest wykonywane „wedle ich uznania” (werset 10). Mimo iż chłosta ze strony Boga wydaje się trudna od zniesienia, to jednak w ostatecznym rozrachunku przynosi ze sobą „błogi owoc sprawiedliwości” (werset 11). W czasie Królestwa, narzędnikiem egzekwującym Boże prawo będzie Jezus, który będzie rządził laską żelazną (Obj. 19:15). W podanym wersecie, greckie słowo przetłumaczone jako „rządzić” (Strong #4165) oznacza doglądać jako pasterz. Żelazna laska w którą będzie wyposażony nie będzie jednak używana w dowolny

sposób, lecz jej razy będą miały na celu wywołanie poprawy, jak w przypadku ojca który karze swe dziecko za pomocą klapsa. „Rózga i karcenie dają mądrość, lecz nieposłuszny chłopiec przynosi wstyd swojej matce” (Przyp. 29:15).

Lekcje dla chrześcijan

Chrześcijanin kierując się wzorem swego Pana, nigdy nie będzie miał na celu zastraszenia kogokolwiek. Choć ma on obowiązek potępiać zło dookoła niego, to jednak w każdym przypadku działania takie muszą być wykonywane w duchu miłości pod kierownictwem pragnienia poprawy. Chrześcijanin powinien być jak Elihu, który powiedział do Joba: „Oto ja przed Bogiem jestem taki, jak ty; także i ja jestem z gliny ulepiony. Niech cię więc nie przeraża obawa przede mną, a nacisk z mej strony niech nie zaciąży na tobie!” (Job. 33: 6-7). Apostoł Paweł wyjaśnił tę kwestię w prosty sposób. Chrześcijanin ma mówić prawdę w miłości (Ef. 4:15). Mogą zdarzyć się okoliczności, gdy prawda wymagać będzie obrony, jednakże nawet wówczas nie może obrona ta polegać na narzucaniu swych poglądów innym. Jak mówi stare przysłowie, „Osoba przekonana wbrew swej woli zachowuje stare zdanie”.

Jako że chrześcijanin jest niedoskonały i widzi jedynie „jakby przez zwierciadło” (1 Kor. 13:12), musi zostawić trochę przestrzeni na inne poglądy. Pan pragnie, aby Kościół był jednością, lecz nie aby był taki sam. Dzisiaj mamy dążyć do „jedności ducha”, aby kiedyś wraz z Panem, w niebie, osiągnąć „jedność wiary” (Ef. 4:3,13).

Wychowując dzieci, rodzice również powinni wyjaśniać podstawy stosowania rozmaitych kar, aby były one przekonane, że mimo karania są nadal kochane.

W relacjach małżeńskich, mimo iż to mąż jest głową domu, to jednak jego życzenia nigdy nie mogą być ślepo wymuszane na żonie. Małżonkowie powinni raczej wspólnie podejmować decyzje, po rozważeniu wszelkich okoliczności. Przysłowie żydowskie głosi, że „Ewa nie została stworzona z kości głowy męża, aby stała ponad nim, ani z kości jego stopy, aby ten nią rządził, ale z żebra z jego boku, blisko jego serca i pod jego ochronnym ramieniem”.

Osoby piastujące stanowiska pracodawców lub przełożonych również powinny być ostrożne, aby nie wykorzystywać zastraszenia. Św. Paweł mówi: „A wy, panowie, postępujcie względem nich tak samo, zaniechajcie groźby, wiedząc, że zarówno wy, jak i oni mają Pana w niebie i że On nie ma względu na osoby” (Efez. 6:9, por. również Kol. 4:1).

Bez względu na relacje, mamy naśladować wzór pozostawiony przez Logosa, mamy raczej brać przykład z Jego ducha ofiary niż postępować ścieżką Lewiatana, wielkiego smoka, korzystającego ze strachu i groźby.



Carl Hagensick